

KS. WOJCIECH WOJTYŁA*

SOLIDARNOŚĆ W IMIĘ ROZWOJU – ROZWÓJ W IMIĘ SOLIDARNOŚCI. ENCYKLIKA *SOLLICITUDO REI SOCIALIS* ODPOWIEDZIĄ JANA PAWŁA II NA WYZWANIA WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA

Solidarność jest jednym z tych pojęć społecznej myśli Jana Pawła II, które nierozzerwalnie związane jest z jego pontyfikatem. W najnowszej historii Europy ruch o nazwie Solidarność stał się przełomowym prądem zdolnym wpływać na bieg dziejów. Niewątpliwie inspirowana nauczaniem społecznym polskiego papieża stała się ona ideą zdolną połączyć miliony ludzi wywodzących się z różnych środowisk zarówno inteligencji, jak i robotniczych. Jak zauważają teoretycy Solidarności, u jej podstaw znajdowała się przede wszystkim filozofia człowieka afirmująca jego godność oraz widząca w człowieczeństwie każdego człowieka największe dobro wspólne¹.

Pod koniec grudnia 1987 roku Jan Paweł II ogłosił encyklikę *Sollicitudo rei socialis*, którą poświęcił kwestii rozwoju narodów. W encyklice tej, nawiązując do nauczania swojego poprzednika na Stolicy Apostolskiej, Pawła VI, który w encyklice *Populorum progressio* w 1967 roku podjął to zagadnienie, papież Wojtyła zwrócił uwagę na konieczność wypracowania wieloaspektowej koncepcji rozwoju człowieka i ludzkości uwzględniającej historyczne realia połowy lat osiemdziesiątych dwudziestego wieku. Ideą przewodnią swojej refleksji Jan Paweł II uczynił solidarność.

Celem artykułu jest ukazanie idei solidarności jako przedstawionej w encyklice *Sollicitudo rei socialis* propozycji Jana Pawła II, wokół której należy budować społeczny porządek na każdym jego poziomie, począwszy od małych wspólnot lokalnych, a skończywszy na arenie międzynarodowej. Kierunek rozważań jest następujący. W pierwszym punkcie zostaną ukazane najważniej-

* ks. Wojciech Wojtyła – doktor nauk humanistycznych w zakresie filozofii; wykładowca filozofii w Katedrze Prawa Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu oraz w Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu; e-mail: wkwojtyla79@wp.pl

¹ Por. A. M. Wierzbicki, *Polska Jana Pawła II*, Lublin 2011, s. 46.

sze wskazywane przez Jana Pawła II przeszkody na drodze rozwoju zarówno pojedynczego człowieka, jak i całych narodów. Środkiem i narzędziem pokonywania owych przeszkód, zdaniem papieża, nie jest walka jednych przeciwko drugim, według paradygmatu walki klas, ale bycie jednych dla drugich, według paradygmatu miłości bliźniego. Największym dobrem wspólnym człowieka jest, według papieża, drugi człowiek oraz tworzona wraz z nim wspólnota. Temu zagadnieniu poświęcony zostanie drugi punkt artykułu. W ostatnim punkcie zostanie zrekonstruowany sposób rozumienia solidności przedstawiony przez Jana Pawła II w encyklice *Sollicitudo rei socialis*. W tym miejscu konieczne będzie odwołanie się także do innych jego tekstów, zwłaszcza do głównego traktatu filozoficznego Karola Wojtyły pt. *Osoba i czyn*. W punkcie tym zostaną ukazane również proponowane przez papieża z Polski kierunki rozwiązywania społecznych zaburzeń w oparciu o ideę solidarności.

1. Główne problemy i zagrożenia współczesnego świata

Kluczem do zrozumienia sytuacji świata i człowieka w drugiej połowie lat 80-tych XX wieku stała się dla Jana Pawła II stale pogłębiająca się przepaść ekonomiczna i gospodarcza pomiędzy rozwijającą się „Północą” a zacofanym „Południem” oraz stan politycznego i militarnego napięcia pomiędzy „Zachodem” a „Wschodem”, mający swój istotny wpływ na sytuację gospodarczą „Południa”². Kreśląc panoramę współczesnego świata, Jan Paweł II pisał, że „liczba krajów na drodze rozwoju znacznie niestety przewyższa liczbę krajów rozwiniętych, a rzesze ludzi pozbawionych dóbr i usług, jakie niesie ze sobą rozwój są nieporównanie liczniejsze od tych, które z tych dobrodziejstw korzystają”³. Papież zwraca uwagę, że terminologia geograficzna jest tylko umowna, gdyż granice pomiędzy bogactwem i ubóstwem przebiegają wewnątrz tych samych społeczeństw zarówno rozwiniętych, jak i tych, które znajdują się na drodze rozwoju. Jak w krajach bogatych istnieją nierówności społeczne, aż do granicy nędzy, tak równolegle w krajach uchodzących za słabiej rozwinięte i biedniejsze nierzadko obserwuje się przejawy egoizmu i budzącego niepokój i zgorzsenie bogactwa⁴.

Kwestia społeczna, o której pisał w 1891 roku papież Leon XIII w encyklice *Rerum novarum*, współcześnie staje się problemem o wiele bardziej złożonym, gdyż osiąga wymiary światowe. Przyczynia się ona nie tylko do utrwalania istniejących ekonomiczno-gospodarczych podziałów, pomiędzy różnymi częściami świata, ale podziały te jeszcze bardziej pogłębia. Zdaniem Jana Pawła II, współcześnie jedność rodzaju ludzkiego jest zagrożona. Znajduje to swój wyraz w potocznym, językowym podziale świata na „Pierwszy Świat”, „Drugi

² Por. J. A. Merkle, *Z serca Kościoła. Katolicka tradycja społeczna*, tłum. A. Bielecka, Warszawa 2009, s. 252.

³ Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, nr 9.

⁴ Por. tamże, nr 14.

Świat”, „Trzeci Świat”, a niekiedy nawet „Czwarty Świat”, będący obszarem skrajnego ubóstwa w krajach rozwiniętych⁵. Zdaniem autora *Sollicitudo rei socialis*, świat obecnie stoi wobec „poważnego problemu nierównomiernego podziału środków potrzebnych do życia, przeznaczonych z natury dla wszystkich, a więc również dobrodziejstw z nich wynikających”⁶.

Przyczyn zaistniałej sytuacji jest wiele. Są one złożone i różnorodne. Odpowiedzialnymi za kondycje oraz stan gospodarczy krajów są same narody, a zwłaszcza ci, którzy sprawują w nich władzę ekonomiczną i polityczną. Jan Paweł II piętnuje kraje wysoko rozwinięte, które nie zawsze, a przynajmniej nie w należytej mierze poczuwają się do obowiązku pomocy krajom znajdującym się na drodze rozwoju. Problemem szczególnie groźnym i wciąż nierozwiązanym, na który Jan Paweł II zwrócił uwagę już w swojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis*, jest alienacja. Na temat jej mechanizmu oraz skutków społecznych papież pisał w każdej ze swoich trzech encyklik społecznych.

W *Redemptor hominis* Jan Paweł II pisał: „Człowiek dzisiejszy zdaje się być stale zagrożony przez to, co jest jego własnym wytworem, co jest wynikiem pracy jego rąk, a zarazem – i bardziej jeszcze – pracy jego umysłu, dążeń jego woli. Owoce tej wielorakiej działalności człowieka zbyt szybko, i w sposób najczęściej nie przewidywany, nie tylko i nie tyle podlegają alienacji w tym sensie, że zostają odebrane temu, kto je wytworzył, ile – przynajmniej częściowo, w jakimś pochodnym i pośrednim zakresie skutków – skierowane przeciw człowiekowi. Zostają przeciw niemu skierowane lub mogą zostać skierowane przeciwko niemu”⁷.

Jednak to, co jest wynikiem pracy umysłu i dążeń człowieka może obrócić się nie tylko przeciwko pojedynczemu człowiekowi, czy grupie osób, ale może także zostać zwrócone przeciwko całym narodom. Istnieje wiele rodzajów i form mechanizmów ekonomicznych, finansowych i społecznych, które noszą znamię alienacji. Chociaż kierowane są one wolą ludzi, działają w sposób niejako automatyczny, umacniając stan bogactwa jednych i ubóstwa drugich. Papież pisał: „Mechanizmy te, uruchomione – w sposób bezpośredni lub pośredni – przez kraje bardziej rozwinięte, sprzyjają – poprzez samo ich funkcjonowanie – interesom tych, którzy nimi manewrują, ale w końcu doprowadzają do zdławienia lub uzależnienia gospodarki krajów słabiej rozwiniętych”⁸. Jednym ze skutków działania owych mechanizmów jest to, że wyroby przemysłów krajów znajdujących się na drodze rozwoju są często dyskryminowane przez międzynarodowy system handlowy. Odmawianie tym krajom dostępu do potrzebnych technologii lub udostępnianie im technologii przestarzałych i bezużytecznych uniemożliwia im właściwy i pełny rozwój zarówno ekonomiczno-gospodarczy,

⁵ Por. tamże, nr 14.

⁶ Tamże, nr 9.

⁷ Tenże, *Redemptor hominis*, nr 15.

⁸ Tenże, *Sollicitudo rei socialis*, nr 16.

jak i cywilizacyjny⁹. Okolicznością, która nie tylko hamuje, ale i pogłębia ów niedorozwój jest zadłużenie międzynarodowe. Kraje zadłużone, aby zaspokoić wymogi dłużnicze, są zmuszone do eksportowania kapitałów koniecznych do zwiększania lub przynajmniej utrzymania poziomu ich stopy życiowej¹⁰.

Znakiem społecznego niedorozwoju, które jest wspólne wszystkim narodom jest, zdaniem papieża, zjawisko bezrobocia lub niepełnego zatrudnienia. Dotyka ono wszystkie grupy społeczne, niezależnie od pochodzenia i rodzaju posiadanego wykształcenia. Dla autora *Sollicitudo rei socialis* bezrobocie jest problemem przede wszystkim głęboko ludzkim, który dotyczy godności samego człowieka. Bezrobocie oznacza pozbawienie człowieka wszystkich wartości, jakie przedstawia praca, i jakie niesie ona społeczeństwu¹¹. Powoduje ono nie tylko nierówność ekonomiczną i społeczną, nie tylko przyczynia się do pojawiania się wielorakich barier społecznych oraz dalszych społecznych zaburzeń, jak chociażby bezdomność czy emigracja zarobkowa, ale przede wszystkim w każdym przypadku narusza ono godność tych, którzy z różnych przyczyn są jej pozbawieni¹². Szczególnie niebezpiecznie przedstawia się ono w krajach Trzeciego Świata.

Według Jana Pawła II, niemniej groźne niż zaburzenia ekonomiczno-społeczne są kwestie natury kulturowej. Papież zalicza do nich: analfabetyzm, trudność czy niemożliwość osiągnięcia wyższego poziomu wykształcenia, niezdolność do uczestnictwa w wielorakim budowaniu własnego narodu, różnorodne formy wyzysku czy ucisku ekonomicznego, społecznego, politycznego oraz religijnego osoby ludzkiej i jej praw, a także wszelkiego rodzaju dyskryminacje, zwłaszcza rasową¹³. Papież zauważa, że we współczesnym świecie, wśród wielu praw człowieka, które ważne jest nie tylko dla człowieka, ale także dla dobra wspólnego, a które jest na różne sposoby ograniczane, jest prawo do inicjatywy gospodarczej oraz twórczego, podmiotowego uczestnictwa. Autor *Sollicitudo rei socialis* pisał: „Doświadczenie wykazuje, że negowanie tego prawa, jego ograniczanie w imię rzekomej *równości* wszystkich w społeczeństwie, faktycznie niweluje i wręcz niszczy przedsiębiorczość, czyli *twórczą podmiotowość obywatela*. W rezultacie kształtuje się w ten sposób nie tyle równość, ile *równanie w dół*. Zamiast twórczej inicjatywy, rodzi się bierność, zależność i podporządkowanie wobec biurokratycznego aparatu, który jako jedyny dysponent i decydent, jeśli wręcz nie posiadacz ogółu dóbr wytwórczych stawia wszystkich w pozycji mniej lub bardziej totalnej zależności (...). Stąd rodzi się poczucie frustracji i beznadziejności, brak zaangażowania

⁹ Tamże, nr 43

¹⁰ Tamże, nr 19.

¹¹ Tenże, *Praca jest dobrem człowieka. Przemówienie w Wilson Training Centre, Hobart, 27 listopada 1986 r.*, w: tenże, *Dzieła Zebrane*, t. XIII, *Homilie i przemówienia z pielgrzymek: Azja, Afryka, Australia i Oceania*, Kraków 2007, p. 1-2.

¹² Por. tamże, p. 7.

¹³ Tenże, *Sollicitudo rei socialis*, nr 15.

w życie narodowe, skłonność do emigracji, choćby tak zwanej emigracji wewnętrznej”¹⁴.

Pozbawionym podmiotowości może zostać nie tylko pojedynczy człowiek, ale również cały naród. Dlatego też żadna grupa społeczna, tj. partia, nie ma prawa uzurpować sobie roli jedyne go przewodnika. Monopol jednej partii w sprawowaniu władzy niesie ze sobą, podobnie jak w przypadku każdego totalizmu, niebezpieczeństwo niszczenia prawdziwej podmiotowości społeczeństwa oraz jego obywateli. Człowiek i naród, pomimo wszelkich deklaracji i werbalnych zapewnień, stają się w tego rodzaju systemie „przedmiotem” manipulacji i konsumpcji¹⁵. Wszelkie formy pogwałcenia podmiotowości narodu, takie jak chociażby próba budowy państwa i jego struktur na drodze przemocy, papież określa mianem alienacji państwa¹⁶.

Autor *Sollicitudo rei socialis* zauważa, że we współczesnym świecie istnieją liczne inne formy ubóstwa. Papież Wojtyła pyta: „czy pewne braki lub ograniczenia nie zasługują na to miano? Czyż negowanie lub ograniczanie praw ludzkich – na przykład prawa do wolności religijnej, prawa do udziału w budowaniu społeczeństwa, swobody zrzeszania się czy tworzenia związków zawodowych, a także podejmowania inicjatywy w sprawach ekonomicznych – nie zubożają osoby ludzkiej tak samo, jeśli nie bardziej, niż pozbawienie dóbr materialnych? A czy rozwój, który nie bierze pod uwagę pełnego potwierdzenia tych praw, jest naprawdę rozwojem na miarę człowieka?”¹⁷.

Jan Paweł II nie poprzestawał tylko na sporządzaniu katalogów bolączek i problemów współczesnego świata. Wierzył w możliwość integralnego rozwoju zarówno pojedynczego człowieka, jak i całych narodów. Kluczem do tego procesu jest idea właściwie pojętej solidarności, w rozumieniu której szczególną rolę odgrywa pojęcie dobra wspólnego.

2. Ku dobru wspólnemu narodów

Pojęcie dobra wspólnego jest kategorią filozoficzną i, jak każda kategoria filozoficzna, ma charakter analogiczny. Pojęcie to ma swoje miejsce w historii ludzkiej myśli. Zostało ono przekazane nowożytnej myśli europejskiej przez grecką i rzymską filozofię oraz poprzez średniowieczną myśl polityczną. Tomasz z Akwinu w swoich testach terminem *bonum commune* posłużył się kilkaset razy¹⁸. Jak zauważa V. Possenti, chociaż termin ten, mimo iż reprezentuje jedno z rozstrzygających pojęć politycznych, a sama idea dobra wspólnego w filozofii społecznej odgrywa kluczową rolę, od kilku dekad zostało

¹⁴ Tamże

¹⁵ Por. tamże.

¹⁶ Por. tenże, *Przemówienie do Polaków podczas audiencji środowej*, 19 maja 1982 r., cyt. za: M. Zięba, *Ale nam się wydarzyło*, Poznań 2013, s. 115-116.

¹⁷ Tenże, *Sollicitudo rei socialis*, nr 15.

¹⁸ Por. S. Kowalczyk, *Człowiek a społeczność. Zarys filozofii społecznej*, Lublin 2005, s. 232.

w potocznym dyskursie politycznym, jak i w filozofii politycznej ma coraz mniejsze zastosowanie¹⁹.

Istnieje wiele definicji dobra wspólnego oraz prób jego opisu. Autorzy, którzy podejmują zagadnienie dobra wspólnego, zwracają uwagę, iż ma ono dwojaki charakter: ontologiczny i aksjologiczny. Wymiar ontologiczny dobra wspólnego wiąże się z faktem, iż każda ludzka społeczność jest zespołem osób, czyli istot rozumnych i wolnych. Są one z natury zdolne do tworzenia różnych wymiarów kultury od ekonomiczno-technicznej i poznawczo-naukowej po artystyczną i moralną. Wszystkie one składają się z kolei na aksjologiczny wymiar dobra wspólnego²⁰. Wydaje się, iż większość sformułowanych przez myślicieli definicji dobra wspólnego pozostaje w istotnym związku ze sposobem rozumienia przez nich kategorii dobra oraz wspólnoty. Każda społeczność zarówno naturalna, jak i sztuczna, realizuje wynikające ze swojego charakteru dobro wspólne, będące zarazem jej celem. Cele poszczególnych wspólnot, a więc ich dobra wspólne, częściowo mogą być różne, tj. inne w tym sensie jest dobro wspólne rodziny, inne uniwersytetu i jeszcze inne państwa. Jednak, jak pisze V. Possenti, każda prawdziwa teoria dobra wspólnego musi z konieczności implikować koncepcję osoby, społeczeństwa, moralności oraz polityki²¹.

Na gruncie filozofii realistycznej, od czasów Arystotelesa, dobro definiowane jest jako przedmiotowy cel rozumnego zwłaszcza, ale nie tylko, dążenia²². W cechującej filozoficzną myśl Karola Wojtyły – Jana Pawła II tradycji personalistyczno-tomistycznej, przedmiotowy cel działania został uzupełniony o jego wymiar podmiotowy. Czołowy przedstawiciel tego nurtu Mieczysław A. Krąpiec pisał: „Mając na uwadze społeczny aspekt życia ludzkiego (ludzkiej natury), dobrem nazwiemy ten przedmiot ludzkiego działania, który może stać się celem jednostkowym każdego osobowego dążenia i w tym sensie może być analogicznie wspólny dla wszystkich osób żyjących w społeczeństwie”²³. Zdaniem lubelskiego tomisty, „dobrem dla człowieka jest coraz pełniejsza aktualizacja potencjalności jego natury, w każdym indywidualnym przypadku inna – analogiczna (...). I tylko dobro (tak rozumiane) może stać się wspólną własnością wszystkich ludzi. Charakter tego dobra wyznacza ludzka osobowość”²⁴. W tym samym duchu dobro wspólne rozumiał papież Wojtyła.

Terminem „dobro wspólne” Jan Paweł II w samej encyklice *Sollicitudo rei socialis* posłużył się kilkakrotnie. Pojawia się ono w każdej z jego trzech encyklik społecznych, jak również w wielu innych jego dokumentach i wypowiedziach. Ważnym intelektualnym zapleczem dla zawartych tam przemyśleń były dla papieża z Polski teksty, które napisał w okresie poprzedzającym jego pon-

¹⁹ Por. V. Possenti, *Zarys filozofii polityki*, Lublin 2012, s. 89.

²⁰ Por. S. Kowalczyk, *Człowiek a społeczność...*, dz. cyt., s. 234.

²¹ Por. V. Possenti, *Zarys filozofii polityki*, dz. cyt. s. 90.

²² Por. M. A. Krąpiec, *Ja-człowiek*, Lublin 2005, s. 335.

²³ Tamże, s. 336.

²⁴ Tamże, s. 337-338.

tyfikat na Stolicy Piotrowej. Niewątpliwie klucz do papieskiego rozumienia idei dobra wspólnego znajduje się w ostatniej części studium Karola Wojtyły *Osoba i czyn* zatytułowanej *Zarys teorii uczestnictwa*. W części tej, poświęconej zagadnieniu ontologii wspólnoty, krakowski kardynał próbował uchwycić jego najgłębszą istotę. W swoich rozważaniach Wojtyła odszedł od teleologicznej koncepcji dobra wspólnego w kierunku koncepcji personalistycznej²⁵. W *Osobie i czynie* pisał: „utożsamienie dobra wspólnego z celem działań spełnianych wspólnie przez ludzi jest ewidentnie zbyt doraźne i zbyt powierzchowne. (...) cel wspólnego działania rozumiany czysto przedmiotowo i rzeczowo ma w sobie coś z dobra wspólnego, ale dobra tego w całej pełni nie stanowi”²⁶.

Moment przedmiotowy w uchwyceniu istoty dobra wspólnego jest ważny, jednak nie decydujący, tym bowiem, według Wojtyły, jest moment podmiotowy. Uwzględniając ów moment, autor *Osoby i czynu* definiuje dobro wspólne w następujący sposób: „Dobrem wspólnym jest nie tylko cel działania wypełnianego w jakiejś wspólnotcie, rozumiany czysto przedmiotowo, ale jest nim zarazem i nawet przede wszystkim to, co warunkuje i niejako wyzwala uczestnictwo w osobach działających wspólnie i przez to kształtuje w nich podmiotową wspólnotę działania. Jeżeli dobro wspólne możemy pojmować jako cel, to w tym podwójnym znaczeniu: przedmiotowym i podmiotowym zarazem”²⁷.

Dla autora *Osoby i czynu* dobro wspólne jest tą przedmiotową wartością, ku której podmiotowe zwrócenie się wielu jednostek sprawia, że zawiązuje się między nimi wspólnota bytowania i działania. W jego ujęciu relacja wielu ludzkich „ja” do dobra wspólnego stanowi rdzeń wszelkiej społecznej wspólnoty. Poprzez tę relację każdy pojedynczy człowiek odnajduje we wspólnotcie potwierdzenie swojej własnej osobowej podmiotowości²⁸. Wojtyła pisze o dobru wspólnym jako o tej wartości, która w całym swoim właściwym bogactwie analogii określa kierunek osobowej transcendencji człowieka, dzięki której bytując i działając wspólnie z innymi zaczyna on pełniej rozumieć samego siebie, właśnie jako osobę – a więc kogoś, kto we wspólnotcie, pośród innych ludzkich „ja”, jest kimś „o-sobnym”²⁹.

Na podstawie zarysowanej przez Karola Wojtyłę koncepcji dobra wspólnego można sformułować zasadę, że wzrost dobra każdej pojedynczej osoby jest zarazem wzrostem dobra wspólnego całego społeczeństwa. Dlatego celem każdej społeczności winno być umożliwienie jak najpełniejszej realizacji dobra wspólnego, czyli stworzenie warunków do osobowej aktualizacji w stopniu

²⁵ Por. W. Wojtyła, *Transcendencja i uczestnictwo. Wprowadzenie do myśli filozoficznej Jana Pawła II*, Radom 2017, s. 83.

²⁶ K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1994, s. 320.

²⁷ Tamże, s. 321.

²⁸ Por. K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, w: tenże, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, dz. cyt., s. 402-405.

²⁹ Por. tamże, s. 406.

możliwie najwyższym³⁰. Fundamentem, na którym już jako Jan Paweł II oparł on swoje rozważania na temat idei dobra wspólnego, było przekonanie, że największym bogactwem i dobrem wspólnym nie tylko pojedynczych wspólnot, ale także całych narodów, nie są naturalne surowce i bogactwa tej ziemi, ale jest nim druga osoba oraz jej zdolność do podmiotowego uczestnictwa we wspólnocie³¹.

3. Przez uczestnictwo do solidarności

Współcześnie współzależność gospodarcza, polityczna i kulturowa między poszczególnymi narodami i państwami stała się faktem. Jako pozytywny znak czasu w *Sollicitudo rei socialis* Jan Paweł II odczytywał rosnącą w ludziach świadomość owego faktu. Ludzie mieszkający w różnych częściach świata wszelkie przejawy niesprawiedliwości oraz próby pogwałcenia praw ludzkich dokonujące się w odległych krajach, których być może nigdy nie odwiedzą, odczuwają jako coś, co dotyka ich samych³². Jak zauważa Reinhard Marx, w ostatnich dziesięcioleciach także w bogatych państwach rośnie coraz bardziej świadomość tego, jak w dużym stopniu rozwój i stabilność ich gospodarki zależy od czynników, których nie jest w stanie ukształtować sama tylko ich polityka wewnątrzpaństwowa. Przyszłość nawet najbardziej rozwiniętych gospodarczo państw związana jest z rozwojem całego świata³³. Niemiecki myśliciel zauważa, że już w 1965 r. Sobór Watykański II w Konstytucji *Gaudium et spes* mówił o konieczności troski o dobro wspólne całej ludzkości jako koniecznym celu międzynarodowej współpracy. W 26 punkcie dokumentu zawarte zostały słowa: „Z coraz ściślejszej zależności wzajemnej, z każdym dniem ogarniającej powoli cały świat, wynika, że dobro wspólne (...) staje się dziś coraz bardziej powszechne i pociąga za sobą prawa i obowiązki dotyczące całego rodzaju ludzkiego. Każda grupa społeczna musi uwzględnić potrzeby i słuszne dążenia innych grup, co więcej, dobro wspólne całej rodziny ludzkiej”³⁴. Dla autora *Sollicitudo rei socialis*, tym, co pomaga widzieć w drugim człowieku czy narodzie fundamentalne dobro wspólne ludzkości i zarazem stanowi środek zaradczy na przedstawione w pierwszym punkcie artykułu globalne problemy i bolączki jest solidarność. W zglobalizowanym świecie, w którym decyzje polityczne i współpraca gospodarcza oraz ich problemy przekraczają granice państw, a nawet kontynentów, moralnym wymaganiami dla całej międzynarodowej wspólnoty staje się globalizacja solidarności³⁵. To w niej Jan Paweł II widział drogę, która prowadzi do integralnego rozwoju narodów i państw.

³⁰ Por. M. A. Krąpiec, *Ja-człowiek*, dz. cyt., s. 339.

³¹ Por. A. Szostek, *Śladami myśli świętego. Osoba ludzka pasją Jana Pawła II*, Lublin 2014, s. 74.

³² Por. Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, nr 38.

³³ Por. R. Marx, *Kapitał. Mowa w obronie człowieka*, Kraków 2009, s. 275.

³⁴ Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, nr 26.

³⁵ Por. R. Marx, *Kapitał...*, dz. cyt., s. 288.

W *Sollicitudo rei socialis* Jan Paweł II tak scharakteryzował solidarność: „Nie jest (...) ona tylko nieokreślonym współczuciem czy powierzchownym rozrzewnieniem wobec zła dotykającego wielu osób, bliskich czy dalekich. Przeciwnie, jest to *mocna i trwała wola* angażowania się na rzecz *dobra wspólnego*, czyli dobra wszystkich i każdego, *wszyscy* bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni *za wszystkich*”³⁶. Dla autora tych słów solidarność jest kategorią moralną. Jej praktykowanie wewnątrz każdego społeczeństwa posiada wartość wtedy, gdy jego członkowie uznają się wzajemnie za osoby oraz respektują prawa człowieka. W imię tak pojętej solidarności, ci, którzy posiadają większe znaczenie dysponując większymi zasobami dóbr i możliwości, winni poczuwać się do odpowiedzialności za słabszych i być gotowi do dzielenia z nimi tego, co posiadają. Jednocześnie, ci którzy otrzymują, postępując w tym samym duchu solidarności, nie powinni przyjmować postawy czysto biernej lub niszczącej tkankę społeczną. Powinni oni dopominając się o respektowanie ich słusznych praw, winni również wносить swój wkład w budowanie i pomnażanie dobra wspólnego³⁷. Odnosi się to zarówno do pojedynczych osób, jak również całych grup społecznych i narodów. Solidarność, o której pisał papież, opiera się na zasadzie, że dobra tego świata przeznaczone są dla wszystkich ludzi. Dlatego to, co wytwarza przemysł, przetwarzając surowce nakładem pracy, winno w równy sposób służyć dobru wszystkich³⁸. Autentyczna solidarność nie może ograniczać się jedynie do jednej grupy społecznej czy własnej wspólnoty narodowej. Jan Paweł II mając świadomość tego, że kraje silniejsze i zamożniejsze w imię narodowego egoizmu, nieufności i a nawet wrogości wobec innych, dążą do utrzymania własnej hegemonii, proponuje, by w duchu wzajemnej odpowiedzialności, umożliwiły one krajom pod względem ekonomicznym słabiej rozwiniętym, wnoszenie do dobra wspólnego wkładu wartości duchowych i kulturowych³⁹.

U podstaw pojmowania przez Jana Pawła II solidarności w kategorii cnoty etycznej, która dominowała w *Sollicitudo rei sociali*, leży zarysowana przez niego jej perspektywa personalistyczna, o której pisał jako kardynał w *Osobie i czynie*⁴⁰. Dla Karola Wojtyły postawa solidarności ściśle związana jest ze zdolnością osoby do podmiotowo rozumianego uczestnictwa we wspólnotcie. Poddając analizie filozoficznej ową zdolność osoby do uczestnictwa, Wojtyła pisał: „Uczestnictwo oznacza właściwość samej osoby, właściwość wewnętrzną i homogenną, która stanowi o tym, że bytując i działając wspólnie z innymi, osoba bytuje i działa jako osoba”⁴¹. Oznacza to, że człowiek będąc osobą na mocy samej swojej natury zdolny jest do twórczej obecności we

³⁶ Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, nr 38.

³⁷ Por. tamże.

³⁸ Por. tamże, nr 39.

³⁹ Por. tamże.

⁴⁰ Por. M. Zięba, *Ale nam się wydarzyło*, dz. cyt., s. 132.

⁴¹ K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, dz. cyt., s. 310.

wspólnocie. Owa twórcza obecność przejawia się w tym, że osoba bytując i działając z innymi, jednocześnie bytuje i działa dla innych, dla wspólnoty, dla narodu, dla państwa, czyniąc z posiadanych przez siebie zdolności i talentów, ze swojego wykształcenia i kompetencji bezinteresowny dar dla innych osób czerpiąc zarazem z ich osobowego bogactwa. Jak pisze Rocco Buttiglione, uczestnictwo oznacza, że w ramach wspólnego bytowania i działania nie traktuje się „drugiego” (jakkolwiek byśmy go rozumieli: człowiek, grupa, naród, państwo) jako przedmiotu i zarazem nie jest się traktowanym jak przedmiot. Proponowana przez Wojtyłę idea uczestnictwa ma również znaczenie normatywne. Zobowiązuje do tworzenia takich form społecznego współżycia i współdziałania, w których osoba jest respektowana i może przeżywać jako swój własny każdy akt działania na rzecz dobra wspólnego. Urzeczywistnienie owej idei wymaga odpowiedniej antropologii, takiej, w której osoba spełnia się poprzez związek z „drugim”, a nie przez odcięcie się od niego⁴².

Podstawową pozytywną formą uczestnictwa osoby we wspólnocie jest solidarność. Oznacza ona „stałą gotowość do przyjmowania i realizowania takiej części, jaka każdemu przypada w udziale z tej racji, że jest członkiem określonej wspólnoty”⁴³. Istotą solidarności jest uznanie dobra wspólnego za własne dobro podmiotu, które skłania go nawet do poświęcenia swoich własnych indywidualnych interesów, jeżeli okaże się to konieczne, by zrealizować dobro wspólne⁴⁴. Jednocześnie tak rozumiane uczestnictwo i solidarność są, zdaniem Karola Wojtyły, środkiem, przy pomocy którego można przewyżżyć jedną z największych przeszkód na drodze integralnego rozwoju człowieka i ludzkości, jaką jest alienacja. Zdaniem Jana Pawła II, człowiek i społeczeństwo tak długo będzie podlegać wyobcowaniu, jak długo utrudniać będzie poprzez wadliwe formy społecznej organizacji budowanie międzyludzkiej solidarności⁴⁵. Papież jest przekonany, że owocem tak przedstawionej solidarności będzie nie tylko rozwój ludzi i narodów, ale i światowy pokój⁴⁶.

Zakończenie

Celem artykułu było ukazanie idei solidarności jako proponowanego przez Jana Pawła II w encyklice *Sollicitudo rei socialis* kierunku rozwiązywania zarówno istniejących już społecznych bolączek i problemów, jak również tej drogi, która prowadząc do rozwoju wszystkich narodów, stanowi gwarancję światowego pokoju. Papież był przekonany, że solidarność jako cnota społeczna oraz metoda międzyludzkiej i międzynarodowej współpracy jest w stanie zapewnić sprawiedliwość społeczną na każdym poziomie. Dlatego, jego zdaniem, jest ona moralną gwarancją, dzięki której różne narody mogą we wza-

⁴² Por. R. Buttiglione, *Mysł Karola Wojtyły*, Lublin 1996, s. 244.

⁴³ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 323.

⁴⁴ Por. A. Szostek, *Śladami myśli świętego*, dz. cyt. s. 70.

⁴⁵ Por. Jan Paweł II, *Centesimus annus*, nr 41.

⁴⁶ Por. tenże, *Sollicitudo rei socialis*, nr 39.

jemnej współpracy budować wspólną przyszłość wolną od niesprawiedliwości, chęci dominacji, wojen i przemocy. Przeciwnicy papieskich propozycji mogą postawić jednak zarzut, że są one jeszcze jedną z wielu utopii, jakie pojawiły się w historii ludzkiej myśli. Jednak Jan Paweł II na problemy współczesnego świata patrzył nie jako ekonomista czy polityk, ale jako pasterz, który wierzył w człowieka oraz w to, że jest on w stanie przewyciężyć własny egoizm, by w dialogu z innymi poprzez wzajemną troskę budować dobro wspólne całej ludzkości. Stanie się to możliwe jedynie wówczas, gdy ludzie odkryją i zrozumieją właściwy sens solidarności. Oto najgłębsze przesłanie encykliki *Sollicitudo rei socialis*.

SOLIDARITY IN THE NAME OF DEVELOPMENT – DEVELOPMENT IN THE NAME OF SOLIDARITY. THE ENCYCLICAL *SOLLICITUDO REI SOCIALIS* AS JOHN PAUL II'S RESPONSE TO THE CHALLENGES OF THE MODERN WORLD

Summary

John Paul II in his writings repeatedly pointed to the problems that affect both individual man and entire nations. The twentieth anniversary of Pope Paul VI's encyclical *Populorum Progressio* has become an opportunity for John Paul II to document the predicament of his predecessor to analyze the pains of the modern world. One of the most serious problems of world-wide perceived by the pope in the mid-eighties of the twentieth century in the encyclical *Sollicitudo rei socialis* was the so- Social question. The number of countries on the way of development far exceeded the number of developed countries, economic and cultural gap between the south and north so called. The south was still deepening. The key to resolving this global crisis is, according to John Paul II, the interpersonal and international solidarity. According to the Pope, only through mutual multidimensional and multifaceted assistance and cooperation is the integral development of every individual and the development of entire nations and states.

Key words: solidarity, development, common good.

Bibliografia

- Buttiglione R., *Myśl Karola Wojtyły*, Lublin 1996.
 Jan Paweł II, *Centesimus annus*, Rzym, 1 V 1991.
 Jan Paweł II, *Praca jest dobrem człowieka. Przemówienie w Wilson Training Centre, Hobart, 27 listopada 1986 r.*, w: tenże, *Dzieła Zebrane*, t. XIII, *Homilie i przemówienia z pielgrzymek: Azja, Afryka, Australia i Oceania*, Kraków 2007, s. 1010-1013.
 Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, Rzym, 4 III 1979.
 Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, Rzym, 30 XII 1987.

- Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudum et spes”*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1986, s. 537-620.
- Kowalczyk S., *Człowiek a społeczność. Zarys filozofii społecznej*, Lublin 2005.
- Krąpiec M. A., *Ja-człowiek*, Lublin 2005.
- Marx R., *Kapitał. Mowa w obronie człowieka*, Kraków 2009.
- Merkle J. A., *Z serca Kościoła. Katolicka tradycja społeczna*, tłum. A. Bielecka, Warszawa 2009.
- Possenti V., *Zarys filozofii polityki*, Lublin 2012.
- Szostek A., *Śladami myśli świętego. Osoba ludzka pasją Jana Pawła II*, Lublin 2014.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1994.
- Wojtyła K., *Osoba: podmiot i wspólnota*, w: tenże, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1994, s. 373-414.
- Wojtyła W., *Transcendencja i uczestnictwo. Wprowadzenie do myśli filozoficznej Jana Pawła II*, Radom 2017.
- Zięba M., *Ale nam się wydarzyło*, Poznań 2013.